CZĘŚĆ XXIV. № 88. ROK 12. (1841)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{18}{30}$ LISTOPADA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{17}{29}$ *Listopada.*

NOWINY DWORU.

12 b. m. Dwór Cesarski przywdział żałobę na 24 dni z powodu zejścia Królowej Jmci Wdowy Bawarskiej, Fryderyki-Wilhelminy-Karoliny.

Reskrypt Cesarski *z d. 8 Listopada 1841 do P. Główno-zarządzającego Wydziałem Dróg Kommunikacyj i gmachów publicznych.*

«*Hrabio Karolu, synu Teodora.* Powziąwszy wiadomość z doniesieniu waszego że w nowém ujściu Ladogskiego kanału. ukończone zostały i dla żeglugi otwarte dwie granitowe śluzy, poczytuję Sobie za przyjemność wynurzyć wam Moję wdzięczność za tę ważną dla handlu i opatrzenia S. Petersburga w żywność budowę, dokonaną staraniem waszém i ze znacznem oszczędzeniem wydatków. Wespół z niniejszém zatwierdziłem wszystkie nagrody, o któreście prosili dla budowników tych śluz.»

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 9 b. m. zostający przy dywizyi Kirysyerów gwardyi bez szczególnego dowództwa Jenerał-major hrabia *Nirod* mianowany dowodzącym pułkiem ułanów gwardyi, na miejsce Jenerał-majora xięcia *Lieven 3*, który na własną prośbę otrzymał dymissyą z mundnrem i pensyą.

— Lejbmedyk, Rzeczywisty Radzca Stanu *Markus* mianowany Prezydentem Rady medycznej na miejsce Radzcy Tajnego, Senatora *Pieszczurow*, który na własuą prośbę otrzymuje dymissyą od tego urzędu.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 7 b. m. były Dowodzca laboratoryjnej № 1 roty liczący się w artylleryi pułkownik *Andrejew 2*, mianowany Pomocnikiem Dowodzcy Tulskiej fabryki broni.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 3 klassy: 17 Paźdz ernika, Prezydent Izby Skarbowej Kijowskiej Rzecz. Radzca Stanu baron *Wrangel*, i Dowodzca Wołyńskiej brygady Straży pogranicznej pułkownik *Kawierin;* Św. Anny 2 klassy z koroną, Naczelnik oddziału Kancelaryi Ministerstwa Skarbu Radzca Stanu *Szemioth;* Radzcy kollegialni: Sprawujący obowiązki Naczelnika Jurborskiego Celnego okręgu *Alfton* i Zarządzający komorą celną Jurborską *Goworecki*.

Roskaz dzienny Ministra Wojny. Oboz pod Krasnem Siołem. Lipca 19 dnia 1841. «Jego Cesarska Mość dla dopełnienia przepisów o przyjmowaniu do wojska szlachty i ochotników (вольно-опредѣляющихся), Najłaskawiej raczył Roskazać. *O szlachcie.* 1) Dozwolić przyjmować synów ubogiej Szlachty do służby wojskowej na koszt skarbowy, ale właściwie do piechoty i nad komplet naznaczony dla Junkrów i Podchorążych w etatach półkowych i linijno-batalionowych. 2) Prawo to przyznać tej tylko szlachcie, która podług danego na piśmie zaświadczenia Cywilnych Gubernatorów i gubernijalnych Marszałków, rzeczywiście niema zgoła sposobów utrzymania się o własnym koszcie. Swiadectwa te Szlachta obowiązani są składać przy prośbach o ich przyjęciu. 3) Szlachtę tę na mocy prawideł przepisanych w postanowieniu N. Cesarza ogłoszonem w roskazie dziennym Wojennemu Zarządowi 18 Lutego 1840 roku № 14, po odbyciu examinu, zaliczać na służbę: a) tych co złożą examen dostateczny, jako unteroficerów i dawać im unteroficerskie opatrzenie; b) tych co examinu nie złożą i nie umiejących pisać, jako szeregowych i pod-

ług tego dawać opatrzenie. 4) Przyjmowanie szlachty do jazdy zostawić jak jest dotąd: to jest, przyjmować nad komplet nie inaczej, jak na własny koszt. — *O ochotnikach.* 5) Wszystkich ochotników, chcących wstąpić do wojska, do piechoty lub do jazdy, podług prawideł w przywiedzionym wyżej roskazie № 14 przepisanych, examinować, a tych co zdadzą examen, zaliczać jako unteroficerów, innych zaś, jako szeregowych. 6) W obu tych razach dzieci cudzoziemców i kupców, które mają prawa służące ochotnikom, nie mają być nadal przyjmowane, tylko na koszt własny. 7) Z synów Ober-oficerów, tudzież Kapłanów i Pastorów, przyjmować na koszt skarbowy tych tylko, co złożą świadectwa miejscowej Zwierzchności, że są rzeczywiście ubodzy i nie mogą z siebie utrzymać się w półkach, innych zaś przyjmować tylko na koszt własny. — Tę wolę Monarszą ogłaszam zarządowi wojskowemu, dla stosownego spełniania.» *Podpis.* Jenerał-Adjutant Xiążę Czernyszew.

— W Petersburgu, w 2 Admiralicyjnej części miasta ukończony i otwarty został most, łączący między sobą dwa place zwane Nikolskie, a przez to i dwa kwartały miasta, zwane wielką i małą Kołomną: N. Cesarz Jmć rozkazał ten most nazwać Nowo-Nikolskim.

— Piszą z Warszawy do redakcyi Gazety handlowej, że zbiór tegoroczny pszenicy i żyta, szczegolniej tego ostatniego był nader niepomyślny. Nietylko zebrano od ¼ do ½ mniej snopów, ale i wymłot ich niedał jak połowę lub nawet trzecią część zierna zwyczajnego zbioru. Szczęściem zboże jare i kartofle zarodziły obficie i w dobrym gatunku. Co do zbioru przyszłorocznego, ten daje najpiękniejsze nadzieje, gdyż pogoda nadzwyczaj sprzyjała siewbie, która została bardzo wcześnie ukończona.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 13 Listopada. Wiadomość o szczęśliwem urodzeniu Następcy Tronu, dzięki drogom żelaznym rozeszła się po całem Królestwie z nadzwyczajną szybkością. Królowa urodziła o godzinie 10 min. 48, w Brighton wiedziano już o tém we cztery godziny, a w Birmingham w sześć godzin po wypadku. Wszędzie narod przyjął tę nowinę z oznakami żywej radości. W Londynie szczególniej entuzyazm doszedł najwyższego stopnia. Przez szczególny zbieg okoliczności dzień ten był dniem uroczystym processyi Lorda Mayora. Ludność jak zwykle napełniała ulice. Urodzenie xięcia dodało temu dniowi interes nadzwyczajny. Radość publiczna nadewszystko dała się widzieć w teatrach, gdzie hymn narodowy: *God save the Queen* śpiewany był chorem przez całe zgromadzenie z największym zapałem.

— Wiadomo że podług Konstytucyi angielskiej potomek płci mękiej w linii prostej ma pierwsze prawo do tronu bez względu na starszeństwo urodzenia potomstwa płci żeńskiej, które panuje tylko w niedostatku mężczyzn. Toż samo zachowuje się w linijach bokowych, po wygaśnieniu linii prostej. Następca Tronu rodzi się tylko xięciem Kornwalii, a potém dopiero zostaje mianowany Xięciem Wallii (Prince of Wales), i hrabią Chester. Inwestytura na tę godność czyni się przez wdzianie mu Czapki Stanu (Cap of State) tudzież korony hrabiowskiej, wdzianie pierścienia i danie w rękę złotego berła.

— Przedwczora Parlament został odroczony przez kommisyą po 21 Grudnia b. r. Izba Niższa reprezentowana była przez P. Lee, pisarza izby. Kommisarze byli: lord Wharncliffe, lord-Kanclerz i xiążę Buckingham.

— Dawnym jest zwyczajem że lordowie Mayorowie Londynu i Dublinu, przy złożeniu powinszowań panującemu Królowi lub Królowej z powodu urodzeniu Następcy Tronu mianowani bywali Baronetami. Lordem Mayorem Dublinu jest teraz P. O'Connell i przez ten zbieg może on otrzymać godność baroneta od gabinetu, z którym jest w otwartej wojnie. To byłoby rzeczą tak niestosowną iż mniemają że na ten raz dawny zwyczaj będzie zaniechany.

— W przeszłym Wrześniu z Bombay do Chin wypłynęły okręty wojenne parowe *Ariadne* i *Meduza* a wkrótce za nimi pośpieszy kilka innych świeżo naprawionych, między innemi *Madagascar* i *Enterprise.*

— Temi dniami powołany został do sądu policyi w Thames-street w Londynie majtek Belgijski pod oskarżeniem że się dopuścił kontrabandy tytuniu. Strażnicy celni znaleźli przy nim sześć funtów tego towaru. Biedny marynarz skazany został na zapłacenie winy pieniężnej od 2500 franków i pozostanie w więzieniu aż do zupełnego uiszczenia tej summy. (Wiadomość dla podróżujących.)

— W Cork, drugiém po Dublinie mieście Irlandskiém lordem Mayorem również został obrany Katolik, P. Lyons. Pensya, do tego urzędu przywiązana, wynosi 1200 funt. sterlingów (30,000 franków). Ostatni lord-Mayor Dublinu wyznania Katolickiego, sir Thomas Hackett wybrany był w roku 1688.

— Odebrano z Cape-Coast-Castle listy po 29 Lipca o postępach wyprawy na Niger. Doktor Vogel, botanik, był bardzo szczęśliwy w odkryciach rzadkich roślin. Między innemi znalazł nowy gatunek rodzaju *Belvisia*, który nazywają chlubą Afryki. Dr. Roscher, mineralog poczynił ważne odkrycia geognostyczne i mineralogiczne. Xiążęta Ashantis, którzy wraz z wyprawą wrócili do swego kraju piszą do swoich przyjaciół w Anglii że wkrótce spodziewają się być w Coumassie. Stan zdrowia osób składających wyprawę, w liczbie 300, jest wcale zaspokajający.

— Jenerał major lord Saltonn wyjedzie wkrotce do Chin w charakterze pierwszego po głównym dowodzcy sirze Hugh Gough. Z nim wypłynie tamże 98 pułk, teraz stojący w Dublinie a po drodze jenerał zabierze 50 pułk,

czekający go na wyspie św. Maurycego, tak iż przybędzie do Chin na ezele 1500 ludzi.

— Lord Ellenborough odpłynął 8 b. m. do Indyj Wschodnich na wojennym okręcie, który odwiozłszy go uda się do Chin. Podróż lądem uznaną została za nieodpowiednią godności Wielkorządzcy.

— Nowy Wielkorządzca Kanady sir Ch. Bagot dotąd jeszcze nie odpłynął, albowiem przeznaczony dla niego okręt od 74 dział nie jest jeszcze gotowy.

— Wypuszczenie fałszywych biletów bankowych sprawiło wielkie zamieszanie przez to, że prawdziwe bilety są utrzymywane troskliwie przez osoby które je posiadają. To jest przyczyną takiego utrudnienia w obiegu gotowych pieniędzy na Giełdzie, że wexle najpierwszycb domów nie taniej są spieniężane, jak za wytrąceniem 5 procent.

— Jenerał Honston został wybrany Prezydentem oddzielonego od Rpltej Mexykańskioj Stanu Texas.

— Piszą z Venezuela, że oddział wojsk angielskich przeszedł granicę Guyany angielskiej i wybudował twierdzę na ziemi Rpltej Venezuelskiej, czém tameczne władze nader są oburzone.

— *Globe* najmocniej zaprzecza wieści rozgłoszonej przez gazety francuzkie, jakoby Bank angielski miał zaciągnąć nową pożyczkę u francuzkiego.

Paryż, *13 Listopada*. gazeta *Echo du Nord* wychodząca w Lille, daje, z d. 11 b. m. następną wiadomość: «W tej chwili dowiadujemy się że w Lille otrzymano rozkaz utworzenia z wojsk 16 dywizyi wojskowej korpus obserwacyjny od 20,000 ludzi złożony z piechoty, jazdy i artyllеryi. Będzie on zgromadzony między Lille i Valenciennes. Jenerał hrabia Corbinezu ma dowodzić naczelnie tym korpusem, wymieniają też jenerałów Bro i de l'Etang, jako dowodzców brygad. Mówią że odkrycie w Belgii spisku oranżystowskjego jest jedną z pobudek do utworzenia tego korpusu.»

— Wiadomość o zamiarze zaciągnienia pożyczki 50 miljonów franków przez bank angielski u francuzkiego, potwierdza się (mimo to, co wyżej umieściliśmy z Londyńskiej gazety Globe) tém, że do Paryża przybył z Loudynu agent dla wyrozumienia zwierzchności Bankowej w tym względzie. Mowią że P. d'Argout i członkowie banku fraocuzkiego nie są ku temu usposobieni.

— Od dwóch dni wyprawione zostały od ministerstwa marynarki rozkazy do rozmaitych portów względem rozbrojenia naszych sił morskich.

— Po 27 Października niemiano jeszcze w Oran wiadomości z wyprawy przedsięwziętej na arabów pod wodzą samego jenerała Bugeaud. To sprawia powszechną niespokojność.

— Podług listów z Algeru z d. 2 Listopada miasto to od trzech dni było zalane wodą. Część niższa czyli Alger nowy zamieniony był w prawdziwe jezioro. Wiele robot dokonanych przeszłego lata woda zniszczyła, lazaret omal nie został całkiem zatopiony wraz z choremi.

— Sąd kassacyjny odrzucił skargę pani Laffarge na wyrok trybunału Tulle, obwiniający ją o kradzież brylantów i kazał ten wyrok wykonać, czém się ukończył ten ohydny i nazbyt już długo zwlekany process. 8 b. m. Pani Laffarge z więzienia w Tulle wywieziona została do centralnego więzienia w Montpeiller, gdzie ma ponieść swą korę, (ciężkich robot na całe życie.)

— Policya Paryska wpadła na dowcipną myśl ułatwiającą poszukiwania zbiegłych przestępców. Z każdego z ważniejszych złoczyńców co wpadną w jej ręce zdejmuje się portret sposobem dagerreotypowym i przyłącza do akt sprawy. gdzie każdy z agentów policyjnych, obowiązanych imać zbiegów, może mu się dokładnie przypatrzyć.

— Na wyraźne żądanie posła hiszpańskiego P. Olozaga wychodzcy hiszpańscy, którzy mieli udział w ostatniém powstaniu O'Donnella, rozmieszczeni zostali po różnych Departamentach Francyi tak, iż ich niemoże być więcej w każdym jak 40.

— Przedwczora baron Humboldt wyjechał z Paryża na powrot do Berlina.

— Korrespondencya prywatna gazety Stanu Pruskiej wiedzieć chce, jakoby pierwszy Minister francuzki P. Guizot zgodził się na zmodyfikowanie systematu wyborów, mające powiększyć liczbę wyborców o 18,000, co uczyni ogół wyborców we Francyi 188,000 osób nie licząc tych których prawo o patentach dopuszcza.

— P. Mendizabal, były minister Hiszpański, przejechał przez Bordeaux udając się do Paryża.

— Podług nowin z Wiednia, zdrowie xięcia de Bordeaux wcale się nie poprawia i xiążę nie wstaje z łoża.

— Jenerał Diego-Leon używał sławy rycerskiej waleczności, posunionej do zuchwalstwa, co, wraz z jego wytwornym strojem, było powodem że go porównywano do byłego Króla Neupolitańskiego Murata. Rzecz godna uwagi że obaj skończyli jednakowym sposobem i w tymże dniu miesiąca. Murat był rozstrzelany 15 Października 1815, a Diego Leon, tegoż dnia, we dwadzieścia sześć lat pożniej.

— W Fére robiono niedawno próby z rakietami nowego wynalazku, mającemi na celu niszczenie z miejsca obłężonego, bateryj i kontrbateryi nieprzyjacielskich. Proby te powiodły się zupełnie.

Madryt, *6 Listopada*. Kara śmierci, wyrzeczona przeciw lejtnantowi Boria została złagodzona i z radością dowiadujemy się że wyroki śmierci z powodu ostatnich zaburzeń nie będą już więcej miały miejsca.

— Jenerałowi Concha, towarzyszowi O'Donnella, udało się schronić się morzem do Francyi.

Rzym, *6 Listopada*. Przedwczora przybył tu P. *Buch*, który, w charakterze Ministra Rezydenta Dworu Pruskiego złożyć ma w tych dniach swoje listy wierzytelne Ojcu

św. Wszelkie zajścia Stolicy Apostolskiej z Prussami zostały załatwione w sposób zupełnie zaspokajający.

Nowy-York. Pokuszenie na spalenie statków parowych angielskich *Toronto* i *Minos*, stojących na kotwicy pod Chippewa, uczynione było 17 Paźdz. przez ludzi niewiadomych i odwrócone czujnością straży. Pogoń za podpalaczami i sądowe poszukiwania nie doprowadziły jeszcze do żadnego wypadku.

Bruxella 13 Listopada. Uwięziony został major Kessels; jest to jedyny oficer w czynnej służbie, dotąd zamieszany w śledztwie o spisku.

Berlin. Sprawa znanego kompozytora Spontini z dyrekcyą teatru i publicznością Berlińską rozsądzona została przez samego Króla tak, iż P. Spontini uwalniający się od swych obowiązków przy teatrze Królewskim, zachowuje tytuł Dyrektora jeneralnego muzyki i całą pensyą, może mieszkać gdzie mu się podoba i kierować, jeżeli zechce, wykonaniem oper własnego utworu. Spontini bawi teraz w Paryżu..

Kolonija, 7 Października. Papież mianował biskupa w Spire, P. Geissel, biskupem-koadjutorem arcybiskupstwa Kolonii, z prawem następstwa; (cum jure succedendi.)

Drezno. Muzyka poniosła dotkliwą stratę przez zaszły w Inspruck z apoplezyi zgon znanego kompozytora Francesco Morlacchi, twórcy 23 oper i wielu kompozycyj kościelnych. Od roku 1836 był on pierwszym Mistrzem kapeli Króla Saskiego.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn. Wiadomości z Londynu nie przechodzą powyższej daty 13 Listop. Mówiono o licznych podwyższeniach w armii i flocie z powodu urodzenia Następcy Tronu — Gazeta *Standard* donosi, że w Portsmouth odebrano rozkaz uzbrojenia co najrychlejszego 12 okrętów wojennych, powiększej części od 50 dział.

Paryż, 15 Listopada. Około 20 osób z liczby zamieszanych do sprawy Quénisset zostały wypuszczone na wolność przez kommisyą izby Parów, pod prezydencyą P. Pasquier. Mniemają że tenże środek rozciągniony będzie na kilku innych jeszcze, tak iż do sprawy nie stanie nad 10 lub 11 oskarżonych. Sąd izby od dziś już słucha na tajnem posiedzeniu aktu oskarżenia, który tak jest rozciągły, że czytanie jego kilka dni potrwa. Poseł angielski w Stambule sir Stratford Canning przybył do Paryża—Z Algeru donoszą że w marszu do Medeah, w celu zaopatrzenia tego punktu w żywność, kolumna jenerała Changarnier, 26 Paźdz. miała świetne spotkanie z arabami, w której ci ostatni wiele ludzi stracili.

Hiszpanija. Korrespondencya prywatna Pruskiej Gazety Stanu donosi, że poseł hiszpański w Paryżu, P. Olozaga, domagał się urzędowie wysłania Królowej Maryi Krystyny, ale że Gabinet Francuzki zostawił to żądanie bez skutku. Taż korrespondencya dodaje że nieporozumienia między Gabinet tem Madryckim i Sprawującym interesa Francyi coraz się bardziej zajątrzają i że z obustron zostały wymienione nader drażliwe noty—Gazety francuzkie zawierają wiadomość o poddaniu się rządowi junt Walencyi, Alicante i Badajoz; Junta w Barcelonie nie poddała się jeszcze.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Poln.)

ROZMAITOŚCI.

LWOWIANIN

Do szanownej Publiczności.

Wszak co jest z Boga, nie utraca bytu
Po to wgłąb idzie, by wyszło do szczytu!

«Przemieniają się ludzie i ziemia, przyjaźń, wiara, klimat i suknia; wszystko jest zmienne, a czemużby Lwowianinowi nie było wolno się przemieniać? — Słusznie wyrzekł mój godny poprzednik ks. Baka mówiąc o spiesznych zmianach jakie czas pośród ludzi zdziałał i nieustannie działa:

Nie odeprzesz, nosem ryjąc,
Nie wymodlisz czołem bijąc!

A zatém i Lwowianin uległ czasowi. Długo się jednak ten poczciwiec namyślał, postępując z rzadką wytrwałością na raz zaczętej drodze; przedsięwziął sobie nareście przynajmniej zewnętrzną zmienić szatę. Będzie on wprawdzie i na przyszłość wychodzić miesięcznie, lecz obszerniej, modniej, niż bywało i w obszerniejszém odzieniu. Zmiana odzienia nie jest to rzeczą tak obojętną, jak by się komu zdawać mogło!—Nowa suknia, nowy człowiek, a ten sam chudeusz, który w poniżającém uczuciu podartej podszewki lub pękniętego buta, co chwila się w towarzystwie zająkiwał, przystrojony w nowy frak i nowy kapelusz, staje się słońcem salonów! Kto wie jakie ukryte talenta drzemią w Lwowianinie, jeżeli go ustroim w nową świąteczną szatę!—Niechcę świętokradzką ręką usuwać zasłony przyszłości, ale z prawdziwie ojcowskim, może właśnie dla tego stronniczym wzrokiem, spoglądam na jego dziecinne lata, na jego walkę mężną z hydrą nienawiści, zazdrości i paskwilu, i wieszczym duchem przewiduję że on według znanego wyrażenia się, młodzieńcem centaury zdusi — Powiedziałbym więcej o tém ale to do historij należy—Ks. Baka mówi o historij:

Za twém śladem ludzie śpieszą
Boso, w butach, wozem, pieszą! —

Mówi mi wprawdzie często zdrowy rozsądek, ten dawny przyjaciel domowy, że moja zresztą dobra i aż do znudzenia mi wierna towarzyszka, to jest: miłość własna, bardzo tego chłopca popsuła, a kilka pism czasowych polskich z prawdziwie nie atyczną grzecznością dało się słyszeć, że on mało wart, chociaż z gorliwością wychowany, lub przetłumaczywszy to na polskie. . . że głupi.

Niechże i tak będzie! Zaiste my niezamyślamy naszem Lwowianinem odmieniać świata lub ludzi. . . Świat, jest to popsuty człowiek, który pomimo całej żółci i gorliwości redaktorskiej, czasopismami, które go poprawić miały,

fajkę sobie zapala... ale jeżeli wam mądrzy panowie wolno mieć dzienniki polityczne, literackie, gospodarskie, a nawet krawieckie i t. p. niezliczone, czemuż nam ludziom pokornego serca zazdrościcie organu wzajemnego porozumiewania się? Erazm Roterdamczyk, najuczeńszy mąż swoiego wieku pisał pochwałę tej własności, do któréj się nikt przyznać niechce a ów mędrzec grecki, którego wyrocznia delficka najmędrszym z śmiertelnych nazwała, długo wątpiąc o tém, nareście o tyle od innych mędrszym się mienił że wiedział iż nie jest mądrym. Lwowianin wie także, że nie jest mądrym z tąd wprawdzie niewychodzi jeszcze że jest Sokratesem; ale z tego też wnioskować można że jest mędrszym od wielu innych którzy aż do tego czasu do tak zbawiennego przekonania nieprzyszli i zdaje się iż aż do śmierci swojej do niego nie przyjdą! Rzućmy nareście ten przedmiot drażliwej i tak delikatnej treści. Lwowianin z zakrwawioném sercem zrobił to odkrycie o tém stanie swej capacitatis czyli głowy a to naiwne przyznanie się niemało go zdrowia kosztuje. Winien to był jako sumienny człowiek wam czytelnicy, sobie samemu i potomności!! — A teraz przystąpmy do rzeczy.

Wspomnieliśmy że nasz Lwowianin tylko suknie zmienia. Nieprzepominamy jednakowoż zrobić tej uwagi, że suknia człowiekowi mimowolnie ducha dodaje. Lwowianin uległ także podobnemu losowi. Przyszedł nareszcie i on do tego przekonania że gdy każda rzecz na świecie porządkiem stoi, i jemu artykuły swoje w jakiś ład wprowadzić należy. Pierwsze miejsce zajmować będą poëzje drobne nie co do treści lecz co do objętości ni to forpoczty przed nadchodzącą armją. Nastąpi powieść, bo któreż pismo obejdzie się bez powieści, tego nomadyjskiego stworzenia, które nawłóczywszy się po wszystkich czasopismach w nowej metamorfozie scen pojawia się w jakim noworoczniku. — «Ależ słyszeliśmy już tę bajeczkę.» Woła znudzona publiczność. — «Nic nie szkodzi,» odpowiada wzorem Jowialskiego naiwny Redaktor; słuchajcie raz jeszcze! Lecz Lwowianin mając zawsze na boku naukę prócz zabawy, nie poprzestanie li tylko na tych kwiatach, lekkich płodach młodzieńczej muzy; obfite zapasy dokumentów historycznych, z mozolną pracą przeglądane Akta miast naszych, tę część pisma nadewszystko zajmującą uczynią. Jeszcze niedosyć na tém: Lwowianin czasem (już to nie w sposobie Heglowskim) filozofować będzie, chociaż właśnie dla tego że ma mało rozumu. Na tej samej postawie rości sobie prawo do krytyki—krytyki w najrościąglejszym znaczeniu tego słowa. Literaturę piękną, dzieła naukowe i płody sztuki, wszystko to podgarnie Lwowianin pod berło swojej potęgi. Powiedzmy nawet czyli jest jakie pismo które by się z większem prawem mogło ucierać o przymiot beztronności tak niezbędny dobrej krytyki warunek? Między polskiemi czasopismami i pisarzami, panuje pewna koteryjna grzeczność wzajemnego chwalenia się: przy każdej krytyce, wzgląd na dobre chęci, na przyjemny charakter prywatny pisarza.... Jest to nowy dowód niewygasłej dotąd jeszcze dobroduszności słowiańskiej, która jednakowoż bezstronnej krytyce i prawdziwemu wzrostowi pismiennictwa na przeszkodzie stoi. Lwowianin niepojętem zrządzeniem złych zapewne konstelacij, nie ma żadnego tak dobrego przyjaciela, który by go pochwalić się ośmielił. Jest nam to rzeczą niepojętą, bo zaręczam was szanowni czytelnicy że ma najlepsze serce. Bądź jak bądź, zyskał to na tem nieszczęściu że go pochlebstwo nie popsuło. Tygodnik literacki nawet (ów nieszczęśliwy literackiej arystokracyj), który jak Döbler z kapelusza bukiety, tak on jeniuszów wyrzuca nie mogł wyrzucić Lwowianina i powiedzieć «jeszcze jeden jeniusz!» Bóg widzi że nie żądam tego lecz cóż mu to byłoby szkodziło?—Jeżeli mi wolno porównanie zróbić, cóż jest stósowniejszym dla chwalących się wzajemnie Redaktorów i autorów, tak zwanych dzisiejszych arcymistrzów, nad przytoczenie wypadku naturalnego, którego naocznym byłem świadkiem. Kazał chłopek muzykowi zagrać mazura, a muzyk nie umiejąc zadość uczynić żądaniu, grał kołomyjkę; na to chłopek pokiwawszy głową rzecze: «Aha, rozumiem, tego wszystkiego nie ma; ale gra jednak doskonale!»

Sine ira et studio, będzie zawsze hasłem naszém. Tolerancja wszystkich zdań, warunkiem a oraz skutkiem prawdziwej oświaty, a lubo pojedyńcze artykuły podług indiwidualnego zdania pisarza pewien sposób widzą rzeczy, lub rzecz jaką zupełnie potępiać mogą, Lwowianin jednakowoż jest gotów otworzyć swoje kolumny wszelkiej umiarkowanej, osobistości nienaruszającej replice przeciwnika. To na tém pismo zyskać może, że zamiast rozwałkowywania jednych i tych samych zasad, zamiast warjacij nudnych, bo jednakowych, na jedno i tóż samo tema pojawjają się różne zdania, z których się może równie prawda wykluje, jak zbiór kilku kolorów, tylko jednę białę farbę stanowi. *Mutantur tempora et nos mutamur in illis*, z tą dziwną różnicą: odmiany sukni, mieszkania a rzadko kiedy przemiany zastarzałych przesądów, urojeń z ktoremi tak wygodnie, tak miło żyć i umierać na świecie! A świat? zachodzi się od śmiechu z twojej perory i odezwy, z twoich artykulików, bo świat ma arcymistrzów wielkich mężów, a ty żaba z pod Parnasu, nie wrzeszcz tak głośno! —Powziąwszy to zdanie zbyt smutne dla miłości własnej my cośmy się mieli za najrozumniejszych, chociaż ani Zasław Łukasiewicz w broszurce swojej Rys dziejow piśmiennictwa polskiego, ani żaden kwartalnik, półrocznik i półmiesięcznik Krakowski, ani nikt z wieszczów nadpełtwiańskiej muzy, nie zaśpiewał nad naszem Lwowianinem, Gloria in excelsis Deo! żyjemy, żyje Lwowianin, żyje i żyć będzie, mimo niepowodzenia na tym literackim świecie, gdzie tyle arcymistrzów, tyle jeniałnych mężów, gdzie pierw trzeba się dać pasować na rycerza, bo kto tak nie czyni, ten grzeszy i jest wyklęty z ich grona: bywa czasem że odchodzi z przydomkiem krągłej cyfry, a nieraz z firmą, daleko gorszą którą demoralizacja na korzyść obcą znacznie

upowszechniała! krótko mówiąc kto sobie nie zaskarbił łaski arcymistrzów muzy nadpełtwiańskiej, przepadł pod wyrocznią delficką, zginął jak mucha lub naprzykrzony komar, gdy nad uchem arcymistrzów wyśpiewując requiescat in pace mówił:

Xerxes wody brał w okowy,
Nie przydłużył lat osnowy

Ks. Baka.

Tę cierniową drogę, biedny Lwowianin przechodzić, takę walkę mężnie ztaczać i na przyszłość ciągle uzbrajać się zmuszony. Już nawet w rycerskiej swej komnacie posiada słowniki, z których będzie układać starosłowiańskie poemata, różne wyprawy, to na Połowców, to na Jazygów, to na najdalszych praszczurów dziczy europejskiej, ma także działo wielkiego wagomiaru do zdemolowania fortec, działo to nazywa się «Encyklopedja powszechna» z której dla nauki dużo wypisać można. Cóż dopiero mówić o tylu innych dziełach i o czasopisach strasznej broni, w którą się dziś każden Redaktor uzbraja. Mamy jej podostatkiem, wypisać, przerobić, przepisać, wydrukować i basta, nie trzeba sobie długo łamać głowy, świeży tego przykład mamy na arcymistrzach muzy słowiańskiej, którzy ciągle z xiążki do xiążeczki przepisują, redagując się na bibułę, wiedzą oni tę śmieszność, lecz świetna przyszłość woła na nich «Mors vitae aeternae initium!

Kończąc nareście naszą przemowę, niemożna przeminąć uwagi że niemamy bynajmniej sangwicznych nadziei o skutku naszego pisma. Swiat pójdzie swym torem, czyli Lwowianin będzie wychodził lub nie; ani spodziewamy się nowych jakich zasad lub myśli w świat wpuszczać i robić dla nich zwolenników. Co rozum to głowa, tak powiedział mądry Mirabeau, tak było i będzie. Są różne zdania, więc muszą być potrzebne w kwodlibecie świata. Szanujemy wreście wszystkie opinie, ani wyzywamy kogo do walki;— jeżeli kto szuka zaczepki eh bień! my stajemy uzbrojeni. W milczeniu mężkim oczekujemy wroga wywieszając z bezstronnością na czele naszego pisma słowa Göetego, które by żadnemu z pism tak krajowych jak zagranicznych wcale nie zawadziły.

Dumes zeug kann man viel reden,
Kann es auch schreiben;
Wird weder seele noch leib lödten
Wird alles beym altem bleiben.

Jeszcze Słówko!

Istnienie Lwowianina będzie złożone z dwóch światów, to jest: «z literatury krajowej i zagranicznej, gdzie niczego nie pominie coby zabawę, naukę lub wiadomość miało na widoku. Ostatnie stronice obejmą 1.) Nowe dzieła krajowe i zagraniczne jakiej bądź treści. 2.) Sztuki nadobne 3.) Teatr krajowy 4.) Politechnikę; wiadomości i wynalazki do domowego gospodarstwa i t. p. i t. p.

Dołożyliśmy więc wszelkiego starania aby Lwowianin przeistoczony w swém istnieniu godnie odpowiedział żądaniu światłej publiczności. Reforma już uzupełniona; przychylni zorzy nauk krajowych dobro spólne wspierać przyrzekli i na ten cel swoje artykuły u nas złożyli. Cóż dla wydawcy pozostaje gdy tyle wytrwał, wycierpiał? Oto słówko do was starzy przyjaciele nauk krajowych opiekunowie początku i wzrostu pism wszystkich, do was przemówi czynem a wy go jak zawsze tak i teraz wspierać będziecie! *Ludwik Zieliński.* (*)

Lwow.
d. 15 Listopada 1841 r.

POPRAWA.

W przeszłym numerze Tygodnika, na stronicy 1, w słupie 2, wierszu 4, po słowach: «Gubernator cywilny,» *dodaj:* Kaukazski.

(*) Niniejsze pismo dla swych więcej niż humorystycznych wybryków i zbyt elastycznej filozofii, która *wszystkie zdania zarówno szanuje,* nie zda się być na miejscu w Tygodniku gdzie humoryzm zachowuje się w pewnych granicach, przez dobry smak ściśle strzeżonych i gdzie *nie wszystkie* zdania zarówno są szanowane. Wahaliśmy się nawet z umieszczeniem tego artykułu, ale następne uwagi przemogły. Naprzód trudno jest odmówić kolledze-wydawcy, króry tą drogą chce przemówić de publiczności; powtóre, przemówienie to należy do historyi literatury peryodycznej polskiej w pierwszej połowie XIX wieku i w rozmaitych miejscowościach a daje nadto poznać usposobienie indywidualne, z jakiém Redaktor zabiera się do dalszego wydawania swego pisma w zmienionym układzie; potrzecie zawiera ono niemało naiwnych a ciekawych wyznań, poczwarte, i to ledwo nie najbardziej obowiązujący pówod, Redaktor Lwowianina domaga się tego umieszczenia na wynagrodzenie za to, że w Tygodniku, jak mówi, *nieraz był złajany,* lubo się do tego nie przyznajemy, bo nasze pismo nikogo nie łaje. Raczą więc czytelnicy Tygodnika wejść w powody Wydawcy i nie marszczyć się na ten pierwiastek obcy, na kartach jego dziwnym losów zrządzeniem zjawiający się, na ten potok dowcipu, tak bystry i gwałtowny, że wszystko w swym pędzie unosi i miesza: narzekania ze śmiechem, najwyższą literacką tolerancyą z szyderstwem, Xiędza Bakę z Goethe. Kto wie zresztą, czy xiążka nie będzie lepsza od swojej oprawy, treść Lwowianina od przemowy? Co się zaś tycze alluzyj, któremi to pismo jest naszpikowone, do jakiejś Muzy Nadpełtwiańskiej, do jakichś arcymistrzów, do redaktorów co siebie wzajemnie chwalą, do poematów słowiańskich *etc.* oświadczamy uroczyście iż żadnej z tych alluzyj nie rozumiemy, kogoby na celu miały nie domyślamy się i że przeto żadnej za nie nie przyjmujemy odpowiedzialności. *(Wydawca Tygodnika.)*

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Ноября 17-го 1841. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.